

Kowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 22 marca 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

Gościnne występy LUDWIKA SOLSKIEGO

byłego dyrektora teatrów rządowych w Warszawie i Krakowie.

Dziś, d. 22 i w niedzielę 25 marca o godz. 7 i pół wiecz. **SKAPIEC** komedia w 5 aktach M. Piłsnera

W piątek, dn. 23 marca o godz. 7 i pół wiecz. **DOZYWOCIE** komedia w 3 aktach — Hr. Aleks. Fredry

Sobota, 24 marca o godz. 4 po poł. **10-ciu z Pawiaka** Rapsod rycerz z dziejów PPS J. O. Salnickiego

Sobota, o godzinie 7 i pół wieczór **Złote Runo** dramat w 5 aktach J. Słowackiego

Niedziela, dnia 25 go marca, o g. 3 ppł. (po cenach snłk.) **Złota Czaszka** dramat w 5 aktach J. Słowackiego

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki i w piątki, w soboty w niedzielę i święta dwa razy

Straty właścicieli domów w Łodzi, skutek wojny.

(Dokończenie.)

Za podstawę przyjąłem dochód z nieruchomości łódzkich mieszkalnych przedwojenny, wyprowadzając dalsze wnioski, z uwzględnieniem warunków obecnej chwili.

Według ustalonych cyfr sprawozdawczych Towarzystwa Kredytowego za rok 1912/13, poprzedzający rok wybuchu wojny, dochód „ustanowiony” z 1861 nieruchomości mieszkalnych wynosił: rb. 11.881.010.

Ponieważ dochód ustanowiony przez Towarzystwo Kredytowe z natury rzeczy musi się nieco odchylić od faktycznego a, jak doświadczenie poucza, jest on mniejszy od rzeczywistego często o 25 proc., przeto dla wyprowadzenia o ile można prawdziwej cyfry dochodu należy dodać do „ustanowionego” dochodu przynajmniej 20 proc. to jest rb. 2.376.202.

Tym sposobem dochód faktyczny z 1861 nieruchomości mieszkalnych w Łodzi za czas przedwojenny można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem na rb. 14.257.212.

Dla osiągnięcia cyfry dochodu ze wszystkich domów mieszkalnych (dochodowych) należy dodać dochód otrzymywany z ruchomości nieobciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego. Do tej kategorii wypadnie zaliczyć niewielką, stosunkowo ilość domów murowanych, ponieważ w obecnych czasach prawie wszystkie nowostawiane domy, obliczone na ciągłości z nich zysków, kalkulowane są z uwzględnieniem kredytu amortyzacyjnego. Inaczej budowa mogłaby nawet nie wytrzymać rachunku. Nadto wypadnie również doliczyć te z dawniejszych budynki, które jeszcze pozostały z dawniejszych czasów i stanowią samodzielne jednostki, przynoszące pewien dochód. Tego rodzaju budowle nie podlegają obciążeniu Towarzystwa Kredytowego. Będziemy zapewne bliżej prawdy, jeżeli obliczamy z tych kategorii budowli miejskich przyjmujemy na 25 proc. domów obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego, t. j. — dochód z 465 nieruchomości, w stosunku 25 proc. dochodu z posesji obciążonych, czyli, rb. 3.564.303. Ogólny zatem dochód z nieruchomości mieszkalnych w Łodzi w liczbie 2326 wynosiłby rb. 17.821.515.

Ogólna cyfra posesji 2326 może się wydawać zbyt niską i tu zauważyć wypada, że, iakkolwiek rejestracja hipoteczna wykazuje już wprawdzie numery porządkowe nieruchomości poza № 5000, to przecież nie można zapominać, że w tej liczbie mieszczą się place puste, uregulowane hipotecznie i domy nie przynoszące dochodów, jak to: domy robotnicze przy fabrykach, tak zwane „familijne”, domy zajęte przez samych właścicieli i t. p.

Ustaliwszy w ten sposób przedwojenny dochód roczny z nieruchomości łódzkich mieszkalnych na rb. 17.821.515, możemy następnie za pomocą przybliżonego rachunku, drogą empiryczną, dojść do tych strat w dochodach, jakie ponieśli właściciele w czasie wojny. W tym celu weźmiemy najprzód straty roczne, co da już możność następnie ustalić je za cały czas trwania wojny.

Na podstawie doświadczenia i danych, zbieranych na gruncie przez istniejącą przy Towarzystwie Kredytowym Komisję obywatelską, od chwili wybuchu wojny niema w Łodzi takich domów, któreby przynosiły normalne przedwojenne dochody. Istnieją i takie, które nie przynoszą zgoła żadnych dochodów, stając się prawdziwym ciężarem swych właścicieli. Ołbrzymia większość posiada dochody mocno zredukowane i nie zawsze pewne. W obchodzącej nas materii wszystko polega na tem, aby tę redukcję dochodów wyprowadzić możliwie zgodnie z prawdą.

Z prac wyżej wzmiankowanej Komisji okazuje się, że nieliczna tylko kategoria domów, położonych w najlepszych punktach miasta, przynosi 50 proc. dawnego normalnego dochodu. Nie odstępimy od od prawdy, ustalając tę kategorię na 20 proc. wszystkich wykazanych wyżej posesji. Drugą kategorię domów, również nie przekraczającą 20 proc. ogólnej ilości, stanowią domy, przynoszące dochodu nie wyżej 40 proc. danego normalnego dochodu. Idąc dalej tą drogą rozumowania, dochodowość domów łódzkich w obecnym czasie wojennym dałaby się uszeregować według rachunku prawdopodobieństwa jak następuje:

20 proc. domów przyn. 50 proc. dochodu czyli rb. 1.781.891 kop. 75, 20 proc. domów przynosi 40 proc. dochodu, czyli rb. 1.425.113 kop. 40, 20 proc. domów przynosi 30 proc. dochodu, czyli rb. 1.068.835 kop. 05, 20 proc. domów przynosi 25 proc.

dochodu, czyli rb. 890.693 kop. 55, 15 proc. domów przynosi 10 proc. dochodu, czyli rb. 267.400 kop. 31 5 proc. domów nie przynosi nic dochodu

Razem wszystkie domy mieszkalne przynoszą dochodu rocznie rb. 5.483.434 kop. 06.

A że normalny dochód roczny przedwojenny ze wszystkich nieruchomości łódzkich mieszkalnych, wyprowadzony został na rb. 17.821.515, przeto dochód ten, w czasie wojny, zmniejszył się w stosunku rocznym o rb. 12.475.061 kop. 40 i wyobraża poniesione przez właścicieli straty w ciągu jednego roku.

A że wojna trwa już lat 2 i mie sięcy 7, przeto straty w dochodach z domów łódzkich za cały czas trwania wojny wynoszą rb. 32.227.241 kop. 95.

Jeżeli teraz straty te porównamy ze stratami m. Warszawy, to okaże się, że stosunkowo są wyższe, co zdaniem moim najzupełniej odpowiada rzeczywistości, ponieważ Łódź więcej niż Warszawa ucierpiała przez wojnę. Nie dotykając już na tem miejscu olbrzymich strat w przemyśle, już sam fakt, że Łódź o cały rok była w gorszym położeniu niż Warszawa, stawszy się od razu terenem walk wojennych, usprawiedliwia wyprowadzoną ostateczną cyfrę strat właścicieli.

Lem Gajewicz.

Wydarzenia w Rosji.

(W oświetleniu „Socjal Demokratów“.)

Sztokholmski dziennik „Social-Demokraten” zamieszcza obraz zaisé w Rosji, opierający się, jak się zdaje, na informacjach dokładnych

Pismo to donosi: Dnia 12 marca utworzyły się w Petersburgu 2 komitety rewolucyjne; po jednej stronie komitet wykonawczy Dumy, składający się z przedstawicieli wszystkich partii dumskich, po drugiej zaś stronie komitet posłów robotniczych na czele z Czheidzem, Komitet ten ma faktycznie cały ruch rewolucyjny w swych rękach, do niego bowiem należą robotnicy i wojsko.

„Social-Demokraten” donosi dalej, że pomiędzy komitetem wykonawczym, a komitetem robotniczym wybuchły już dwukrotnie wielkie zatargi, poczem pisze: Pierwszy zatarg wybuchł w poniedziałek wieczorem. Komitet wykonawczy postanowił mianowicie nawiązać rokowania z ce-sarzem. Wobec tego postanowienia Czheidze i Kerenski wystąpili z komitetu. Rodzianko zatelegrafował do cesarza, że Duma życzy sobie nowego rządu. Równocześnie zmuszono stary rząd do podania się do dymisji. Cesarz nie odpowiedział Rodziance, lecz zawiadomił dawniejszy rząd, że posle do Petersburga szefa sztabu generalnego, Aleksieje-wa, jako dyktatora. Komitet dumski zwrócił się wobec tego do komitetu robotniczego o pomoc, poczem Czheidze i Kerenski powrócili do komitetu wykonawczego.

Drugi zatarg zaszedł w srode, czy też w czwartek. Większość Dumy domaga się energicznego prowa-

dzenia wojny. Dlatego też chce jak najprędzej wprowadzić w kraju porządek. Najbliższą ku temu drogą, zdaniem komitetu, jest powołanie syna cesarskiego na tron i oddanie regencji w. ks. Michałowi. Tak postanowił nowoutworzony gabinet i Milukow odpowiednio powiadomił zarządzącego. Nowinę tę, jak wiadomo, Bonar Law ogłosił w angielskiej Izbie gmin. Ale przeciw temu zaprotestował komitet robotniczy, tego rodzaju bowiem zlikwidowanie rewolucji byłoby właściwie oddaniem władzy w ręce paździenikowców i kadetów, co oznaczałoby zwycięstwo imperializmu rosyjskiego, przeciwnego robotniczej polityce pokoju. Oświadczyli tedy: Jeżeli wy obwołacie cesarzewicza cesarzem Rosji, to my obwołamy republikę. A potrafiemy to, bo mamy w rękach cały Petersburg. Rząd dumski znów musiał się ugiąć. Postanowiono tedy, że Rosja sama sobie wybierze przyszłą formę rządu. Konstytuanta, jaka ma być niebawem zwołana, ma się oświadczyć przeciw dalszej wojnie.

Dlatego to Milukow zmuszony był do oświadczenia za pośrednictwem Agencji Petersburskiej, że to, co rano mówił „o stałym postanowieniu rządu” było tylko jego osobistym poglądem. Cesarza zmuszono do zrzeczenia się tronu za siebie i za swego syna, a równocześnie zmuszono w. ks. Michała, aby zrzekł się na razie korony, którą mu cesarz oddał do rozporządzenia.

Następnie rząd dumski, który chciał rozbroić wojsko rewolucyjne, by ująć władzę w swe ręce uirzał się zmuszonym wydać wielki manifest do narodu rosyjskiego, wyrzec się myśli rozbrojenia wojska rewolucyjnego. Na tym właśnie opiera się zaznaczone w odezwie nowego rządu zezwolenie żołnierzom na swobodne gromadzenie się i wypowiedanie swych opinii.

Z żądaniem tym wystąpił komitet rewolucyjny.

Gdy pomiędzy obu rządami toczyła się walka w Petersburgu, w. ks. Mikołaj Mikołajewicz zaczął wygrywać swoją grę, poprowadzoną z nadzwyczajną zręcznością. On to jeden z pierwszych zatelegrafował do cesarza, że powinien abdykować, bo tego wymaga dobro kraju. W ten sposób stanął on po prawicy dumskiej i dzięki temu nastąpiło mianowanie go na naczelnego wodza w porozumieniu z Rodzianką. Ponieważ jednak dokonano tego wbrew woli komitetu robotniczego, wobec tego położenie znów się zawikłało.

Naczelnym wodzą frontu północnego, gen. Ruzski bezwarunkowo stoi po stronie rewolucji. On to, jak zapewniano z różnych stron, zatrzymał cesarza w Pskowie i wręcz przymusił go do abdykacji. Naczelnym wodzą armji południowej, gen. Brusilow, należy do reakcjonistów. Gdy Rodzianko zawiadomił go o wypadkach, odpowiedział: „Spełnię obowiązek względem cesarza”.

Ostatnie wiadomości z Petersburga wykazują wyraźnie, że rząd dumski coraz bardziej popada w zależność od komitetu robotniczego. Dlatego też oświadczenie Milukowa nie zawiera już ani jednego słowa o planach zdobywczych, lecz mówi o wolności wszystkich narodów.

